

KS. IRENEUSZ WERBIŃSKI

Kolegium Jagiellońskie - Toruńska Szkoła Wyższa
w Toruniu

ORCID: 0000-0001-7705-9922

Przesłanie świętości kapłańskiej Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego

DOI: doi.org/10.26142/stgd-2020-004

Streszczenie: Jan Paweł II w homiliach podczas kanonizacji niejednokrotnie zwracał uwagę na to, że święci, choć fizycznie przemijają, to nie przemijają ich przesłanie egzystencjalno-duchowe. Z perspektywy czasu wydaje się, że przemyślenia Prymasa Tysiąclecia mają dziś jeszcze większą siłę wymowy niż wtedy, kiedy były aktualnie przez niego przekazywane. Wśród wielu inicjatyw podejmowanych przez Wyszyńskiego troska o formację duchową kapłanów należała do priorytetowych. Jako bystry obserwator życia zdawał sobie sprawę z tego, że wiara polskiego ludu, o wiele bardziej niż w krajach Europy Zachodniej, jest organicznie związana z wiarą ich duszpasterzy.

Obecnie w niektórych mediach, a szczególnie w filmach: *Kler* (polski fabularny film obyczajowy z 2018 w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego), a jeszcze bardziej w *Tylko nie mów nikomu* (polski film dokumentalny z 2019 roku w reżyserii Tomasza Sekielskiego), ukazany jest bardzo negatywny obraz polskiego księdza. Przeciwwagą dla tak negatywnego obrazu księdza mogą być księża świadkowie, a niewątpliwie takim kapłanem był Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński.

Niniejszy artykuł ukazuje przesłanie świętości kapłańskiej kard. Stefana Wyszyńskiego. Artykuł odwołuje się do świętości Boga, który pragnie nią obdarowywać człowieka, dlatego pierwszy punkt mówi o potrzebie zjednoczenia kapłana z Bogiem. Całe życie Prymasa Tysiąclecia jest ściśle zjednoczone z osobą Maryi, stąd drugi punkt przedstawia maryjny wymiar świętości kapłańskiej. Punkt trzeci ukazuje świadectwo jako znak uwiarygodnienia świętości. Świętość kapłańska powinna mieć odniesienie do posługi duszpasterskiej, dlatego czwarty punkt ukazuje wybrane obszary duszpasterskiego wymiaru świętości: zaangażowanie w życie Kościoła, sprawowanie Eucharystii i posługa Słowa Bożego.

Słowa kluczowe: Bóg, Maryja, kardynał Wyszyński, Kościół, świętość, świadectwo, duszpasterstwo

The Message of the Priestly Holiness of Servant of God Cardinal Stefan Wyszyński

Abstract: John Paul II in his homilies delivered during canonizations often pointed out that, although the saints and their earthly lives pass away physically, their existential and spiritual message remains. With hindsight, it seems that the thoughts of the Primate of the Millennium have a still greater power and eloquence than in the times when they were pronounced by him.

Among many initiatives undertaken by Wyszyński, his concern for the spiritual formation of priests was one of the priorities. As a keen observer of life, he realized that the faith of the Polish people, much more than in Western European countries, was organically associated with the faith of their priests. Currently some media portray the image of a Polish priest very negatively. This is especially true of the film *Kler* (2018 Polish feature film directed by Wojciech Smarzowski), and even more of *Tylko nie mów nikomu* (*Only Don't Tell Anyone*), the Polish documentary of 2019 directed by Tomasz Sekielski. Priest-witnesses, of whom Servant of God Cardinal Stefan Wyszyński was undoubtedly one, can be a counterweight to such negative images of the priesthood.

This article presents the message of the priestly holiness of Cardinal Stefan Wyszyński. It shows the holiness of God, who wants to bestow this holiness on man, which is why the first point concerns the need for the priest to be united with God. The whole life of the Primate of the Millennium is closely united with the person of Mary, therefore the second point presents the Marian dimension of priestly holiness. The third point presents testimony as a sign of the credibility of holiness. Priestly holiness should have a reference to pastoral ministry, which is why the fourth point shows selected areas of the pastoral dimension of holiness: involvement in the life of the Church, celebration of the Eucharist and the ministry of the Word of God.

Keywords: God, Mary, Cardinal Wyszyński, Church, holiness, testimony, pastoral work

Wstęp

Analizując życie i nauczanie Prymasa Tysiąclecia dostrzegamy, że troska o formację duchową kapłanów należała do priorytetowych¹. Przesłanie świętości kapłańskiej przekazane przez Sługę Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego jest bardzo bogate w swej treści. W perspektywie jego beatyfikacji możemy z całą

¹ Por. I. Werbiński, *Duchowość współczesnego kapłana w świetle przemysłów sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 147 (2006), s. 482.

odpowiedzialnością uznać, że proponowaną kapłanom świętość sam realizował na co dzień. Dlatego kapłani mogą uczyć się świętości od Kardynała nie tylko, jako nauczyciela, ale przede wszystkim, jako świadka. Niniejszy artykuł nie mówi wprost, jaki obraz świętości proponuje Sługa Boży współczesnemu kapłanowi, ale jest to propozycja odczytywania świętości przez współczesnego kapłana z życia i nauczania Prymasa Tysiąclecia.

Jeszcze w latach 50-tych XX wieku wybitny teolog dominikański Réginald Marie Garrigou - Lagrange zastanawiał się, czy kapłan diecezjalny - czasem używano określenia „świecki” - jest zobowiązany do świętości życia? Dopiero Sobór Watykański II wyraźnie powiedział, że wszyscy ochrzczeni są zobowiązani do świętości życia². Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* wyjaśnia: „[...] skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczęcie w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym, to sprzeczna z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego z własną małością, zadowolającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością. Zadać katechumenowi pytanie: «Czy chcesz przyjąć chrzest?» znaczy zapytać go zarazem «Czy chcesz zostać świętym?». Znaczący postawić na jego drodze radykalizm Kazania na Górze: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (Mt 5,48)»³.

Wśród tekstów Wyszyńskiego ukazujących świętość kapłańską, autor niniejszego artykułu często będzie korzystał z jego przemyśleń zawartych w *Zapiskach więziennych*, w których widać jego osobistą, systematyczną troskę o rozwój życia duchowego oraz *Listu do moich kapłanów*⁴, gdzie możemy prześledzić ojcowskie zatroskanie Prymasa o świętość kapłanów.

1. Zjednoczenie kapłana z Bogiem

Lektura wybranych tekstów Sługi Bożego pozwala zauważyć, że w centrum jego kapłaństwa był Bóg, co syntetycznie wyraża jego biskupie zaważenie *Soli Deo*.

² „Dlatego dla wszystkich jest jasne, że wierni każdego stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego oraz doskonałej miłości. Dzięki zaś tej świętości także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia”, KK nr 40.

³ NMI, nr 31.

⁴ Cz. 1, *Wspólnie z Trójcą Świętą*, Paryż 1969, s. 103; Cz. 2, *Wspólnie z Kościołem*, Paryż 1969, s. 165; Cz. 3, *Wspólnie z moim biskupem*, Paryż 1969, s. 212. *List do moich kapłanów* powstał między rokiem 1953 i 1956, w okresie więzienia i przymusowego odosobnienia kardynała Stefana Wyszyńskiego: w Stoczku Warmińskim, w Prudniku Śląskim i w Komańczy koło Sanoka. Składa się on z czterech części. Część 4 nie została ostatecznie zredagowana i istnieje tylko w formie luźnych notatek i zapisków. Autor niniejszego tekstu korzysta z: Kard. S. Wyszyński, *List do moich kapłanów*, Warszawa 2010, ss. 406.

W *Zapiskach więziennych* wielokrotnie Prymas pisze: „Boś Ty sam święty, boś Ty sam Pan, boś Ty sam najwyższy” [...], dlatego „wszystko, co czynisz, jest świętością”⁵. Przemyslenia Prymasa na temat świętości kapłańskiej są też organicznie połączone z osobą Chrystusa: „Gdy czuję obecność Twoją w mej duszy, spraw Chryste, bym zupełnie zapomniał o sobie. Bym przestał myśleć o sobie i mówić Ci o sobie. [...] Pragnę myśleć o Tobie, mówić o Tobie i uwielbiać Ciebie. [...] Czuwaj nade mną, bym myślał tylko o Tobie, gdy wstąpisz w dom mój”⁶.

W tych przemyśleniach Sługi Bożego możemy się dopatrywać nauczania Soboru Watykańskiego II, który w sposób jasny kreśli osobowe relacje kapłana z Chrystusem. Konstytucja dogmatyczna o Kościele mówi, że prezbiterzy „[...] na mocy sakramentu kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekustego Kapłana, wyświęceni są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży, jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu”⁷.

Próbując odczytać z *Zapisków więziennych* osobowość Sługi Bożego, zauważamy, że w relacji do Boga cechuje go prostota, pokora i dziecięca ufność⁸. Cechy te sprawiały, że nigdy nie pragnął swojej chwały, ale chwały Bożej⁹. Bogactwo i nieprzewidywalność osobowości Prymasa wyraża się w tym, że np. z jednej strony dostrzegamy u niego dziecięcą ufność, a z drugiej głęboką wiarę dojrzałego kapłana, który jest przekonany o tym, że wartość jego posługi pasterskiej jest zależna od stopnia zjednoczenia z Chrystusem¹⁰. Można powiedzieć, że Prymas kontemplował różne oblicza Jezusa, przeżywającego radość i doświadczającego cierpienia¹¹.

Z *Notatek* możemy wnioskować, że w czasie internowania Wyszyński doznawał odczuć podobnych jak św. Paweł, gdy pisał do Tymoteusza: „Podczas mojej pierwszej rozprawy w sądzie nikt mi nie pomógł, lecz wszyscy mnie opuścili - niech to nie będzie im policzone. Pan natomiast stanął przy mnie i umocnił mnie, żebym dokończył swoje przepowiadanie, aby usłyszały je wszystkie narody” (2 Tm 4, 16-17). Wydaje się, że podczas internowania wiara Sługi Bożego dojrzała do takiego przekonania: „Jeżeli Bóg jest przy nas, to któż przeciwko nam? [...] Kto nas oddzieli od miłości Chrystusa? Nieszczęście czy ucisk, prześladowanie czy głód, nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?” (por. Rz 8, 31-35). Internowanie pozwoliło też mu głębiej odkryć przekonanie o potrzebie krzyża w życiu kapłana.

⁵ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa - Żabki 2001, s. 126.

⁶ Tamże, s. 71.

⁷ KK, nr 28.

⁸ S. Wyszyński, *Zapiski*, s. 11-112.

⁹ Tamże, s. 26, 141-142.

¹⁰ S. Wyszyński, *Zapiski*, s. 111-112.

¹¹ Czytając osobiste wyznania kogoś, trudno jest odkryć wszystkie motywy nadające taki, a nie inny kształt wyznaniom.

W *Notatkach* pisze, że jeżeli kapłan przeżywa swój krzyż na sposób Chrystusa, to krzyż może zaowocować modlitwą prowadzącą do świętości życia¹². Wówczas też napisał: „Kariera w Kościele wymaga gotowości, by pójść za Chrystusem i na krzyż, i do więzienia. A choćby to się nie udało, jak Piotrowi, jednak przez to doświadczenie przejść trzeba”¹³.

Powyższe wyznania mają najpełniejsze uzasadnienie w głębokiej wierze nadprzyrodzonej i pełnym zwierzeniu Maryi¹⁴. Całe życie Prymasa można uznać za świadectwo, że wiara rodziła w nim pragnienie zawierzenia i powierzania Bogu siebie i całej pasterskiej posługi, zgodnie z zaleceniem Psalmisty: „Miej ufność w Panu i czyn dobro [...]. Skieruj do Pana swe kroki, ufaj Mu, a on będzie działał. Uczyni twą sprawiedliwość jak światło, a twoją prawość jak jasność południa” (Ps 37, 3-6)¹⁵.

Gdybyśmy cnoty boskie w życiu i posłudze Prymasa porównali z budowlą, to na fundamencie wiary dostrzegamy miłość - jako główny motyw jego postępowania - i nadzieję ukierunkowaną ku wieczności. Te cnoty tworzą w jego osobie organiczną całość, a w postawie¹⁶ zmierzają do zrealizowania najważniejszego celu na ziemi - świętości, a w wieczności - osiągnięcia zbawienia¹⁷.

Analizując całe późniejsze życie kard. Wyszyńskiego możemy zauważyć, że zjednoczenie z Bogiem prowadziło go do coraz większego ładu (harmonii) wewnątrzsobowego i ładu zewnętrznego oraz zaowocowało bogatą i dojrzałą osobowością¹⁸. Psychologia, omawiając rozwój osobowy człowieka, używa pojęć: „ja” realne i „ja” aktualne. „Ja” realne domaga się właściwego postrzegania siebie i pozwala ocenić, w jakim stopniu osoba wykorzystała możliwości rozwoju¹⁹. Realnie postrzegając siebie, osoba zauważa, że nie wykorzystała wielu możliwości, które można było wykorzystać. Biorąc pod uwagę osobowość Prymasa i dokonania pasterskie, można uznać, że w stopniu bardzo wysokim wykorzystał możliwości rozwojowe.

¹² S. Wyszyński, *Zapiski*, s. s.50

¹³ Tamże.

¹⁴ 14 lutego 1953 r. kardynał Stefan Wyszyński wypowiedział znamienne słowa: „Wszystko postawiłem na Maryję”. Wydawnictwo *Soli Deo* wydało w 1998 r. książkę, której nadano taki właśnie tytuł, próbuje ona przedstawić wielkie dzieła Boże realizujące się przez posługę pasterską Prymasa Tysiąclecia, które są owocem jego zawierzenia Matce Bożej. Trudno też powiedzieć, w jakim stopniu te słowa mogły wpłynąć na zawołanie biskupie Karola Wojtyły - *Totus tuus*.

¹⁵ Por. S. Wyszyński, *Zapiski*, s. 188-189.

¹⁶ Mamy na uwadze psychologiczne określenie postawy, która wyraża się we względnie stałym usposobieniu: wobec siebie, drugiego człowieka i otoczenia; a u ludzi wierzących również wobec Kościoła i Boga.

¹⁷ Por. S. Wyszyński., *Zapiski*, s. 13, 16, 39, 131-132.

¹⁸ Por. Tamże, s. 36.

¹⁹ Por. Z. Zaborowski, *Współczesne problemy psychologii społecznej i psychologii osobowości*, Warszawa 1994, s. 146-153; A. Masłow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990, s. 220-232.

2. Maryjny wymiar świętości kapłańskiej

Kardynał Stefan Wyszyński bardzo często mówił o tym, jak ważną rolę odegrała w jego życiu Maryja. Zachęcał też kapłanów, aby Maryi powierzali siebie i posługę kapłańską²⁰. Duchowość maryjną wyssał jako dziecko z atmosfery domu rodzinnego. Wzrastał w środowisku polskiego ludu, gdzie duchowość maryjna jest głęboko zakorzeniona. Kiedy został prymasem Polski, zapewne też zrósł się głęboko z wyznaniem umierającego kardynała Hlonda: „Nie lękajcie się niczego, walczcie, módlcie się i wierzcie. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny. Pod Jej opieką pracujcie!”²¹.

Ludzka postawę Prymasa wobec Maryi można prześledzić przy zastosowaniu psychologicznej metody *identyfikacji postaw*, która polega na porównywaniu elementów postawy Maryi z ich odpowiednikami w postawie Prymasa²². Z konieczności wybierzemy do porównania tylko niektóre elementy.

Psychologowie uważają pokorę (czyli realne postrzeganie siebie i otoczenia) jako podstawową cechę i fundament rozwoju postawy. Na tę cechę wskazała Maryja w pieśni dziękczynnej *Magnificat*: „Wielbi Pana moja dusza, i mój duch rozradował się w Bogu, moim Zbawicielu, bo spojrział na uniżenie swojej służebnicy” (Łk 1, 47-48). Pokora pozwala prawdziwie patrzeć na siebie, właściwie oceniać to, kim jestem. Maryja miała świadomość tego, że to, kim jest, zawdzięcza Bogu, a nie sobie.

Prymas wielokrotnie zwracał uwagę na pokorę Maryi w swoich listach pasterskich podkreślając, że nigdy nie skupiała uwagi na sobie²³. Zaznaczał, że jej największym pragnieniem było kierować uwagę ludzi na Ojca Niebieskiego. Podobne wyznanie znajdujemy w *Zapiskach*: „Bym przestał myśleć o sobie i mówić Ci o sobie. [...] Pragnę myśleć o Tobie, mówić o Tobie i uwielbiać Ciebie. [...] Czuwaj nade mną, bym myślał tylko o Tobie, gdy wstąpisz w dom mój”²⁴.

Amerykański psycholog Michael P. Nichols pisze o jednym z negatywnych zjawisk we współczesnym świecie, którym jest *zatracona sztuka słuchania*. We wprowadzeniu do publikacji autor pisze: „Człowiek nie potrafi zrezygnować z potrzeby dzielenia się z innymi informacjami na temat swojego wewnętrznego, prywatnego świata. Dlatego właśnie tak ważne jest to, żeby mieć kogoś, kto będzie chciał i umiał nas wysłuchać”²⁵. Autor pokazuje w książce pewien dramat współczesnego człowieka. Jeżeli człowiek nie potrafi zrezygnować z dzielenia się tym, czym żyje i jednocześnie nie znajduje kogoś, kto chciałby i umiał go wysłuchać, to znajduje się w sytuacji bolesnej dla siebie.

²⁰ Por. S. Wyszyński, *Sursum corda*, Poznań-Warszawa 1974, s. 111.

²¹ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paryż 1980, s. 16.

²² Fachową wiedzę na ten temat można znaleźć: A.J. Nowak, *Identyfikacja postaw*, Lublin 2000.

²³ Por. *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, Paris 1988, s. 268.

²⁴ Tamże, s. 71.

²⁵ M.P. Nichols, *Zatracona sztuka słuchania*, Gliwice 2008, s. 7.

Zatracona sztuka słuchania prowadzi też do utraty osobowej komunikacji między ludźmi. Może to wyglądać tak, jak w przypadku dwóch studentek, które obserwowałem w oczekiwaniu na wykład. Studentki siedziały obok siebie i wysyłały komunikaty przez telefony komórkowe. W pewnym momencie podszedłem do nich i zapytałem: „Do kogo tak intensywnie wysyłacie wiadomości?”. Otrzymałem odpowiedź: „Rozmawiamy z sobą”. Siedząc obok siebie komunikowały się za pomocą telefonu.

Umiejętność właściwego słuchania u Maryi możemy zauważyć, analizując fragment Ewangelii według św. Łukasza opisujący jej dialog z Jezusem po odnalezieniu Go w świątyni jerozolimskiej, podczas pielgrzymki na święto Paschy. Święty Łukasz pisze, że kiedy wrócili do Nazaretu „Jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu” (Łk 2,52). W rozumieniu współczesnej psychologii „zachowywać w sercu” oznacza najbardziej prawidłowe słuchanie. Takie słuchanie miało konsekwencje w postawie posłuszeństwa i wiernego służenia Bogu czyli pełnienia woli Boga, co wyrażają słowa wypowiedziane podczas zwiastowania, kiedy odszedł od niej anioł: „Jestem służebnicą Pana: niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38).

W teologii duchowości katolickiej a przede wszystkim w nauczaniu Kościoła na temat rozwoju życia duchowego osiągającego swe zwieńczenie w świętości zagadnienie posłuszeństwa należało do tematów podstawowych. W tym kontekście rodzi się pytanie o przyczyny powodujące subiektywne, często niewłaściwe rozumienie posłuszeństwa?

Kiedyś podczas wykładu postawiłem studentom pytanie, co sądzą o posłuszeństwie? Odpowiedzieli, że dziś to niemodny temat. W osobistych refleksjach, wracając do tej ogólnej, w sumie niewiele mówiącej odpowiedzi studenckiej, zacząłem się zastanawiać, dlaczego dziś niechętnie dotyka się problemu posłuszeństwa?

„Przyczyn tego zjawiska można upatrywać między innymi we współczesnej kulturze, która za wszelką cenę dąży do tzw. ponowoczesności, niczego nie chce określić, niczego nazwać, nie przyjmować żadnych wzorców itd. Wówczas w życiu człowieka wytwarza się chaos, w którym nie czuje się dobrze, ale wcześniej uwierzył w hasła – slogany, które niejednokrotnie spowodowały już błędne myślenie u niego, dlatego posłuszeństwo komukolwiek może uważać za ograniczenie wolności. Postmodernizm spowodował też duży subiektywizm w patrzeniu choćby na wartości, wielu uważa, że to jest dobre, co im się wydaje i wcale nie mają zamiaru konfrontować swej postawy z normami obiektywnymi”²⁶.

Powyższe refleksje mogą skłaniać do kolejnego pytania, w jakim stopniu dotyczą one księży? Czasem w rozmowie z kapłanami zauważam, że wydaje im się, iż nie poddają się tzw. laickiemu myśleniu, które coraz bardziej zdomowia się w myśleniu współczesnego człowieka. Z punktu widzenia psychologii, kiedy

²⁶ I. Werbiński, *Posłuszeństwo Ojcu drogą świętości Maryi*, „Salvatoris Mater” 4 (1999), s. 30.

kapłan jest intensywnie zaangażowany w sprawy wiernych, niemożliwe jest, aby to, co myślą i czym żyją, nie miało wpływu na niego. Uświadomienie sobie tego wydaje się konieczne, aby kapłan nie szukał „ocalenia” właściwej postawy, nie w ucieczce od wiernych, ale wypracowywał umiejętność prawidłowej postawy wobec tego, co wydaje się „niemodne”.

W tej sytuacji postawa Prymasa wydaje się bardzo dojrzała i profetyczna. Można też dostrzec w niej echo słów Jana Pawła II, że Maryja zawsze pozostanie dla nas żywym przykładem posłuszeństwa woli Ojca kształtowanej w sposób szczególny przez odpowiednie słuchanie słowa Bożego.²⁷

W tym roku mija 39 lat (21 maja 1981) od odejścia Kardynała do domu Ojca i wydaje się, że problemy, z którymi spotykali się wówczas kapłani, były o wiele łatwiejsze do rozwiązywania niż dziś. Znając życie kapłańskie wiedział, że zawsze mogą kapłana dotknąć problemy, z którymi sobie nie radzi. Często zachęcał kapłanów, aby wówczas ze szczególną ufnością prosili Maryję o pomoc.

3. Świadczenie uwiarygodnieniem świętości kapłana

Wyszyński podkreślał, że kapłan powinien być sługą Chrystusa i tylko wtedy będzie mógł świadczyć²⁸ o Chrystusie, gdy Chrystus będzie w nim żył.

Sercem świadectwa dawanego świętości jest miłość. Jezus powiedział do swoich uczniów: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35). Prymas Tysiąclecia wielokrotnie podkreślał, że miłość do Kościoła jest świadectwem dojrzałości osobowej i świętości kapłana. W *Liście do moich kapłanów* Prymas nie podaje teologii miłości do Kościoła, ale daje praktyczne rady, jak kapłan powinien miłować Kościół.

W liście do duchowieństwa polskiego Prymas pisał, że „miłować Kościół Boży – to znaczy odczuwać dumę z powołania do tej społeczności, do jej uszlachetniającej, zbawczej pracy; to znaczy - poczytywać sobie za zaszczyt przynależenie do hierarchii kościelnej”²⁹.

Sługa Boży w wielu wypowiedziach wskazywał na to, że formacja kapłana powinna dojrzewać ku temu, aby kapłan uświadamiał sobie prawdę: „[...] czy żyjemy, czy też umieramy, Pańscy jesteśmy” (Rz 14,8). Bóg ma więc prawo do wszystkiego, co rzekomo nasze. Od Niego wzięliśmy i życie i zdrowie i moce kapłańskie. Trzeba Ojcu niebieskiemu wszystko oddać, tak jak Chrystus na krzyżu, by przez krzyż wejść do chwały”³⁰. Dlatego też kapłani, którzy „od Kościoła

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, Rzym 1987, nr 20.27.

²⁸ W postawie ludzkiej kapłana świadectwo wyraża się w zgodności między tym co myśli, mówi i czyni.

²⁹ *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, s. 108.

³⁰ *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, s. 76.

otrzymali wszystko mają mu oddać wszystko: swoją duszę, ciało, swoje ręce, wolę i umysł, swoje dążenia i upodobania, zdolności i prace³¹.

Kapłani w miłości do Kościoła powinni okazywać relacje synowskie, takie same, jakie cechowały Jezusa wobec Ojca. Podobnie jak Jezus był jedno z Ojcem i był Mu we wszystkim posłuszny³², tak kapłan powinien realizować swoją posługę w zjednoczeniu i posłuszeństwie biskupowi diecezjalnemu. „Ileż więzów duchowych zadzierzga się między biskupem a jego kapłanami: wspólna godność i cześć kapłańska, tożsamość zadań i działania, wewnętrzna współpraca, kierownictwo ojcowskie i synowska uległość, rozkazy wodza i żołnierska karność, życie i praca uzgodnione – wytwarzają wspólnotę diecezjalną w myśl Chrystusowego: «Kto was słucha, Mnie słucha»» (Łk 10,16)³³. W tej wypowiedzi Prymasa dostrzegamy dwa wymiary łączności kapłana z biskupem - wymiar ludzki, ale Sługa Boży zwraca szczególną uwagę na wymiar duchowy, który jest zakorzeniony w sakramencie kapłaństwa³⁴. Sakrament kapłaństwa nadaje szczególnie wymiar relacjom kapłana do Chrystusa i biskupa: „Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan. Nazwałem was przyjaciółmi, gdyż dałem wam poznać wszystko, czego dowiedziałem się od Ojca” (J 15, 15). W tym kontekście Kardynał mówi o oczekiwaniach Jezusa wobec kapłanów: „To nie wy wybraliście Mnie, lecz Ja wybrałem i Ja wyznaczyłem was, abyście szli, przynosili owoc i aby wasz owoc był trwały; aby mój Ojciec dał wam wszystko, o co Go poprosicie w moje imię” (J 15,16).

Kapłan, aby wyrazić swoją miłość wobec drugiego człowieka, musi niekiedy zapłacić najwyższą cenę – oddać własne życie. Przykładem bezinteresownego oddania życia za innego człowieka jest św. Maksymilian Maria Kolbe. Prymas podczas audiencji u papieża Pawła VI powiedział: „Kapłan, który oddaje życie w komorze głodowej za swojego brata więźnia; kapłan, który przyjmuje śmierć, aby ratować życie drugiego człowieka – to wierny naśladowca, którego kapłaństwo trwa na wieki, a więc i dziś”³⁵.

Z powyższych refleksji nasuwa się wniosek, że w kapłanie wierni powinni dostrzegać Jezusa. Wtedy można w kapłanie dostrzegać Jezusa, jeżeli Jezus jest w nim żywy. Dostrzegając w kapłanie Jezusa, logicznie dostrzega się też w nim Ojca. Tutaj głębiej rozumiemy biskupie zawołanie Prymasa *Soli Deo* i jego pragnienie, aby jak najgłębiej być zjednoczonym z Bogiem.

³¹ I. Werbiński, *Duchowość współczesnego kapłana w świetle przemyśleń sługi Bożego Kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 147 (2006), s.489-490.

³² Tamże, s.490.

³³ S. Wyszyński, *List do moich kapłanów*, Warszawa 2010, s. 247. (odtąd cyt. LmK)

³⁴ LmK, s. 243.

³⁵ *Przemówienie podczas audiencji u Ojca Świętego 18.X.1971*, „Chrześcijanin w Świecie” 15 (1972), s. 33.

4. Pastoralny wymiar świętości kapłańskiej

Pastoralny wymiar świętości kapłańskiej w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia jest bardzo bogaty w swej tematyce. W niniejszym punkcie rozważania będą dotyczyły: zaangażowania kapłana w życie Kościoła (1); sprawowania Eucharystii będącej drogą do świętości (2); głoszenia Słowa Bożego (3).

4.1. Kardynał Wyszyński miał niezwykle wyczucie pasterskie i wizję przyszłości Kościoła w Polsce. W liście do duchowieństwa polskiego z 1949 r. wyraził radość z tego, że wielu kapłanów gorliwie spełnia swoje obowiązki. Prymas podkreślał, że im trudniejsze są zewnętrzne warunki do pracy duszpasterskiej, tym intensywniejsza powinna być troska kapłana o odpowiedni poziom duchowy, na który się składa: rozwijanie ducha modlitwy, kontemplacji, cnoty silnej woli, ducha pokoju i pielęgnowania wspólnoty kapłańskiej³⁶. „Dni są złe i dlatego trzeba je odmienić przez pielęgnowanie i wzrost cnót kapłańskich, by wkład dobra zwyciężył zło. Atmosfera ogólna musi być przesycona dobrem”³⁷.

Prymas Tysiąclecia permanentnie przypominał kapłanom, że ich odpowiedzialność za Kościół jest proporcjonalna do zadań, które nakreślił Kościołowi Jezus. Chrystus swą zbawczą wolą ogarnia nie tylko Lud Boży, ale cały stworzony świat, troszcząc się przez kapłanów, aby nikt z tych, których dał Mu Ojciec, nie zginął, ale aby wszyscy osiągnęli życie wieczne (por. J 3,15-16). To oznacza, że zakres odpowiedzialności prezbiterów za Kościół rozciąga się na wszystkich ludzi poprzez realizację posłannictwa i głoszenie Ewangelii wszystkim narodom „aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Kapłani mają też czuwać, aby głoszenie Dobrej Nowiny było realizowane w całym Kościele bez przeszkód³⁸. Dlatego powinni zdobywać doświadczenie duszpasterskie, by sprostać zadaniom, które wyznaczy im Kościół w różnych dziedzinach pasterskiego posługiwania. W pierwszym rzędzie mają być świadkami Chrystusa oraz widzialnym znakiem troski Kościoła o najbardziej potrzebujących.

W pracy apostołskiej kapłanów powinna być widoczna mądrość i roztropność, a przede wszystkim świętość życia. Kapłani powinni być dla wiernych wzorem i żywym przykładem na drodze do świętości. W zmiennych warunkach, w jakich przyszło przewodzić Ludowi Bożemu, duszpasterze, nie poddając się jakimkolwiek naciskom, mają wydobywać „ze skarbcza swej duszy coraz to nowe wartości, aby sprostać zadaniom dnia”³⁹. Potrzeba, by kapłani, odpowiadając na wezwanie

³⁶ Por. *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, s. 109.

³⁷ Por. Tamże.

³⁸ Por. *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, s. 91.

³⁹ Tamże, s.109-110.

Boże, umieli odczytywać znaki czasu i nie zmarnowali łaski, która została im dana (por. 1Kor 15,10). Powinni ożywiać ducha gorliwości, zwielokrotnić zapał, pomnożyć wysiłki tak, aby w przyszłości Chrystus nie postawił im zarzutu, jak to uczynił miastu Jerozolimie, że nie poznało czasu swego nawiedzenia (por. Łk 19,44)⁴⁰.

Kontynuując zachętę do zaangażowania w życie Kościoła Prymas apeluje do duszpasterzy, aby nie narzekali na ciężkie czasy, ale raczej nieustannie dziękowali Bogu za zaufanie, że mogą duszpasterzować w trudnych czasach. Był przekonany o tym, że dzięki ich poświęceniu i wytrwałości Lud Boży nie odejdzie ze świątyni i od konfesjonałów⁴¹. W liście do księży prefektów, profesorów i nauczycieli religii napisał: „Zanim jednak rozpoczniecie wielką wyprawę krzyżową po dusze ludzkie dla miłości Boga i braci, zacznijcie od batalii przeciwko sobie. Zwalczcie w sobie siebie! Wywalczcie wolność swej myśli, woli, swemu sercu, aby Bogiem ovladnięte chciały się oddać w pokornej służbie braciom”⁴². Prosi kapłanów o utrzymanie wspólnoty z wiernymi, okazanie im serca i współczucia, kiedy tylko tego potrzebują⁴³.

Wśród zaleceń duszpasterskich Kardynał najwięcej miejsca poświęca trosce o rodzinę i potrzebie obrony życia, od jego poczęcia do naturalnej śmierci.

Rodzicom kapłani powinni przypominać o ich obowiązkach wynikających z przepisów kościelnych regulujących ład moralny i życie sakramentalne w rodzinie. Ojcom należy mówić o ich powołaniu nie tylko jako żywicieli rodziny, ale również zachęcać ich do czuwania nad duchowością własnej rodziny. Motywować ich do pracowitości, trzeźwości, oszczędności i modlitwy poprzez wprowadzenie Boga w ich życie zawodowe i błogosławieństwo pól czy warsztatów pracy⁴⁴. Przypominać o obowiązku posyłania dzieci na katechezę i przestrzegać przed bezbożnym i zaplanowanym programem szkolnym wpajającym niechęć do Boga i Kościoła. Duszpasterze powinni zachęcać do wspólnej modlitwy w domu, do prowadzenia systematycznej katechizacji w rodzinie, czytania Pisma świętego i książek katolickich⁴⁵.

Prymas umyślał kapłanom, że powszechne klęski głodu, niekończące się wojny i walki bratobójcze, zbrodnicze gangi, samobójstwa a przede wszystkim walka z życiem nienarodzonym, to wszystko wymierzone jest przeciwko woli Boga – Stwórcy, który ogłosił prawo do życia. Sługa Boży mówił, że szczególnie w naszej Ojczyźnie, dla której życie ma swoją cenę, walka z życiem nienarodzonych dzieci

⁴⁰ Tamże, s. 72.

⁴¹ Por. Tamże, s.109-110.

⁴² Tamże, s. 131.

⁴³ Por. tamże, s. 116.

⁴⁴ Por. *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, s. 117.

⁴⁵ Por. tamże, s. 187-188.

stała się niemal obsesją niektórych ugrupowań politycznych. Propaganda środków zapobiegających poczęciu życia doprowadziła do obniżenia urodzin dzieci i rozkładu moralnego rodziny. Wyszyński, przypominając Jasnogórskie Śluby Narodu, zobowiązuje duszpasterzy, aby przygotowali wiernych do narodowego rachunku sumienia, który musi trwać tak długo, „jak długo obowiązuje przykazanie Boże: «Nie zabijaj», ani nienarodzonych, ani dzieci, ani starców, ani nieprzyjaciół”⁴⁶. Prymas nawołuje kapłanów, aby zaangażowali się w niesienie pomocy matkom, „rodzicielkom obywateli Królestwa niebieskiego”. Apeluje do duszpasterzy, by poprzez błogosławieństwo niemowląt podkreślali cześć i szacunek dla macierzyństwa, ożywiając tym samym piękno modlitwy Kościoła⁴⁷. Wyszyński oczekuje od kapłanów włączenia się w dzieło obrony trwałości małżeństwa i rodziny. Wezwanie to łączy się z nauką Kościoła o znaczeniu i wielkości rodziny chrześcijańskiej i ze Jasnogórskimi Ślubami Narodu, gdzie - jak mówił - przyrzekaliśmy stać na straży takich wartości, jak: nierozzerwalność małżeństwa, godność kobiety i bezpieczeństwo ogniska domowego. Prosi, by duszpasterze z gorliwością i zaangażowaniem umocnili w rodzinach królowanie Syna Bożego, wszczepiali w serca i umysły dzieci i młodzieży ducha Ewangelii, szerzyli miłość do Matki Bożej, uczyli przestrzegania prawa Bożego oraz obyczajów chrześcijańskich i ojczystych⁴⁸.

4.2. Stefan Wyszyński podkreślał, że kapłani powinni tak sprawować Eucharystię, aby prowadziła ich do świętości życia. Eucharystia powinna zachęcać kapłana do naśladowania Chrystusa, najpierw w ukrzyżowaniu, które prowadzi do zmartwychwstania⁴⁹.

Kardynał często zwracał uwagę prezbiterom, że nie mogą owocnie służyć innym, jeśli sami nie będą ściśle zjednoczeni z Chrystusem. Wśród różnych pomocy do zjednoczenia na pierwszym miejscu stawiał Eucharystię jako uprzywilejowaną możliwość spotkania ze swoim Mistrzem.

Mówiąc o uświęcającej roli Ofiary Eucharystycznej w życiu prezbiterów w kontekście uświęcenia Ludu Bożego, prymas dawał kapłanom następujące zalecenia⁵⁰:

1. By kapłani oprócz homilii głosili pogłębione katechezy uświadamiające wiernych, że dla katolika czynny udział we Mszy św. niedzielnej i święta wyznaczone przez Kościół nie jest wyrazem jego dobrej woli, ale obowiązkiem wynikającym z przyjęcia chrztu św.

⁴⁶ *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, s. 65.

⁴⁷ Por. *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, s. 117.

⁴⁸ Por. *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, s. 65.

⁴⁹ Por. LmK, s. 388.

⁵⁰ Por. LmK, s. 186-187.

2. Dopóki Eucharystia była sprawowana w języku łacińskim tylko nieliczni wierni czynnie w niej uczestniczyli, większość w czasie jej sprawowania modliła się przy pomocy książeczki, np. odmawiając którąś z litanii albo różaniec. Kiedy liturgię zaczęto sprawować w języku polskim, Prymas zachęcał kapłanów, aby uświadamiali wiernych, że liturgia jest wspólnym dziełem przewodniczącego i zgromadzonych wiernych.
3. Zachęcał kapłanów do tego, aby wykorzystywali wszystkie możliwości do czynnego zaangażowania wiernych w liturgię.
4. Zachęcał, aby kapłani katechizowali wiernych i przekonywali do coraz bardziej świadomego uczestnictwa w liturgii.
5. Za czasów pasterzowania Prymasa Tysiąclecia *Liturgia godzin* była traktowana jako modlitwa duchownych. Prymas już wtedy zalecał, aby kapłani podejmowali wysiłek włączania wiernych w *Liturgię godzin*. Wydaje się, że postulat w jakimś stopniu jest realizowany współcześnie, m.in. za sprawą Radia Maryja.

Proces wchodzenia do „wnętrza” Eucharystii powinien prowadzić kapłana do coraz głębszej świadomości, że styl życia Jezusa może on realizować w swoim życiu, że oblicze Jezusa powinno być w nim coraz bardziej widoczne. Ta świadomość, że „we mnie” żyje Jezus, powinna być coraz bardziej odczuwalna, że Jezus jest coraz aktywniejszy we wszystkich władzach duchowych kapłana.

4.3. Prymas w listach do kapłanów wyjaśniał, że głoszenie słowa Bożego jest nie tylko wypełnieniem kanonicznego posłannictwa, lecz także obowiązkiem i głosem kapłańskiego ducha, realizacją zaszczytnego powołania i duchowej potrzeby. Wypływa ono bezpośrednio z miłości pasterskiej do Ludu Bożego, ponieważ trudno ukrywać skarb, który otrzymali oni od swojego Mistrza pod korcem, lub zakopać w roli⁵¹.

Wyszyński, podkreślając znaczenie i wagę głoszenia słowa Bożego, porównuje ambonę z ołtarzem. Na ambonie jest obecny Jezus w przepowiadanym słowie, a na ołtarzu Słowo wciela się w Najświętsze Ciało i Krew. Dlatego na ołtarzu jak i na ambonie sprawowana jest ofiara, w której Chrystus udziela się przez Eucharystię i przez słowo. Kapłani sprawujący Ofiarę i głoszący słowo Boże powinni nie tylko ofiarować Ciało Chrystusowe i Chrystusową prawdę, lecz także samych siebie. „Ambona jak i ołtarz w historii Kościoła mają swoje ofiary, swoich bohaterów i męczenników. Oni dzisiaj wołają dodając otuchy współczesnym kaznodziejom: «Odwagi! Nie bójcie się»” (Iz 35,4)⁵².

Kapłani, gdy stają na ambonie, nie mogą ograniczać się tylko do przekazywania własnych myśli i wyjaśnień, ale powinni poczuć w sobie moc przepowiadania

⁵¹ Por. Tamże, s. 143.

⁵² Por. LmK, s. 144.

samego Chrystusa. Najpierw powinni wsłuchać się w słowa swego Mistrza, którego posłał Ojciec, a dziś On ich posyła, aby byli Jego świadkami, a ich słowom będą towarzyszyć znaki: „[...] niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi” (Łk 7,18-23)⁵³.

Stefan Wyszyński bardzo często uświadamiał duszpasterzom, że głosząc słowo Boże mają wiele możliwości wpływania na wiernych, kształtowania ich osobowości, postaw i przekonań oraz dokonywania ocen skutków ich działania. Kapłani są powołani i posłani także po to, żeby mocą głoszonego słowa i własnym przykładem wskazywać ludziom właściwe drogi życiowe i pozytywne wzorce świętych do naśladowania⁵⁴. Jako urzędowi głosiciele słowa Bożego powinni być przekonani, że ich duchowość ma zasadniczy wpływ na owoce przepowiadania. Prymas Wyszyński podkreślał, że w dziejach kaznodziejstwa trudno doszukać się takiego okresu, aby wierni byli tak przykładowo obsłużeni na ambonie, jak obecnie⁵⁵. Mimo tego, między wysiłkiem duszpasterzy włożonym w przygotowanie nauczania a osiągniętymi wynikami istnieje dysonans. Znana zasada psychologiczna mówi, że jeżeli nam się coś nie udaje, na ogół szukamy winnych poza sobą. Podobnie może być u kapłana niezadowolonego ze swego przepowiadania, może on upatrywać winę w słuchaczach. Prawda jest taka, że przyczyn niepowodzenia trzeba szukać u obydwu stron. Na pewno nauczanie i słuchanie w dobie kryzysu tradycyjnych form przekazu słowa Bożego wymaga od obydwu stron dużo dobrej woli i pomocy Ducha Świętego. Pokonanie trudności zależeć będzie w dużej mierze od tego, na ile obie strony z ufnością będą prosić o tę pomoc: kapłani Ducha Świętego, który zgodnie ze słowami Chrystusa: „A gdy staniecie przed sądem, nie martwcie się o to, co i jak macie mówić. Właśnie wtedy będzie wam dane, co macie mówić, bo nie wy będziecie mówili, ale Duch waszego Ojca, przemówi przez was” (Mt 10, 19-20), a wierni o postawę dziecka, które słucha otwarcie i ufnie.

Obecnie w niektórych mediach, a szczególnie filmach: *Kler* (polski fabularny film obyczajowy z 2018 w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego), a jeszcze bardziej w *Tylko nie mów nikomu* (polski film dokumentalny z 2019 roku w reżyserii Tomasza Sekielskiego), ukazują bardzo negatywnie obraz polskiego księdza. Przeciwwagą dla tak negatywnego obrazu księdza mogą być księża świadkowie, a niewątpliwie takim kapłanem był Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński.

⁵³ Por. Tamże, s. 144.

⁵⁴ Por. S. Wyszyński, *Sursum corda*, s. 94.

⁵⁵ Por. LmK, s.148.

Bibliografia

- Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Rzym 2001.
- Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, Rzym 1987.
- Konstytucja dogmatyczna o Kościele, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002.
- Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974, Paris 1975.
- Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981, Paris 1988.
- Maslow, A., *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990.
- Nichols, M.P., *Zatracona sztuka słuchania*, Gliwice 2008.
- Nowak, A.J., *Identyfikacja postaw*, Lublin 2000.
- Werbiński, I., *Duchowość współczesnego kapłana w świetle przemyśleń sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 147 (2006), s. 482-493.
- Werbiński, I., *Duchowość współczesnego kapłana w świetle przemyśleń sługi Bożego Kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 147 (2006), s. 440-451.
- Werbiński, I., *Posłuszeństwo Ojcu drogą świętości Maryi*, „Salvatoris Mater” 4 (1999), s. 30-43.
- Werbiński, I., *Świętość jako zadanie dla każdego chrześcijanina*, Toruń 2016.
- Wyszyński, S., *List do moich kapłanów*, Warszawa 2010.
- Wyszyński, S., *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paryż 1980.
- Wyszyński, S., *Zapiski więzienne*, Warszawa - Ząbki 2001.
- Wyszyński, S., *Sursum corda*, Poznań-Warszawa 1974.
- Zaborowski, Z., *Współczesne problemy psychologii społecznej i psychologii osobowości*, Warszawa 1994.